

Sygn. akt V ACa 657/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Kurzeja (spr.)
Sędziowie :	SA Grzegorz Stojek SA Olga Gornowicz- Owczarek
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w Ż.

przeciwko R. F.

o odszkodowanie i ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt II C 114/11

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.933 (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści trzy) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 657/12

U z a s a d n i e n i e.

(...) z siedzibą w Ż. domagał się:

- zobowiązania pozwanego do wyrażenia na piśmie ubolewania z powodu naruszenia dobra osobistego powoda w dniu 23 marca 2011 roku - w trakcie posiedzenia Komisji (...) Rady Miasta R. - w wypowiedzi, w której stwierdził: że „tak zwany” Kościół w Ż. jest kościołem „kontrowersyjnym” i do przeproszenia Spółki z o.o. (...) za tę wypowiedź, do skierowania tego oświadczenia w formie listu do powoda i zamieszczenia go na wskazanych stronach internetowych;

- zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 24 000 złotych z tytułu odszkodowania;
- zasądzenia od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...), na podstawie art. 448 k.c., kwoty 5000 zł.

W motywach żądania wskazał, iż w czasie wskazanego posiedzenia, pozwany - jako radny, odnosząc się do spotkania andrzejkowego zorganizowanego dla podopiecznych Ośrodka Pomocy Społecznej w ośrodku „(...)” w S. naruszył jego dobre imię i wizerunek przez nazwanie powoda „tak zwanym” i „kontrowersyjnym” Kościołem. Wypowiedź pozwanego wywołała ogromny wydzźwięk w społeczności lokalnej R. i okolic i doprowadziła do wycofania się darczyńcy – (...) z dalszego finansowania Kościoła i odejścia jego dwóch członków.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu ustalając, co następuje.

W dniu 23 marca 2011 roku na posiedzeniu Komisji (...) Rady Miasta R., które odbyło się w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w R. – Dziale (...) radny R. F. (pozwany) wypowiedział się na temat organizacji spotkania andrzejkowego w ośrodku (...) w S.. Stwierdził, iż ośrodek ten jest mocno powiązany z „tak zwanym kościołem” w Ż., który jest dla niego osobiście kościołem kontrowersyjnym. Jest bowiem mocno powiązany z niejasnościami w (...). Stwierdził, iż wspieranie tego typu imprez budzi niepokój.

W dniu 30 marca 2011 roku Rada (...) w Ż. podjęła uchwałę, w której uznała wypowiedź pozwanego:

- za oszczerczą, nietolerancyjną a także naruszającą dobre imię Kościoła,
- za próbę zdyskredytowania Kościoła przez przedstawiciela lokalnego samorządu w oczach opinii publicznej,
- jako wyjątkowo agresywny i nietolerancyjny atak słowny wymierzony w konstytucyjne prawo obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do wolności sumienia i wyznania,
- jako nadużycie funkcji publicznej do prowadzenia otwartej i oszczerczej kampanii względem tych, którzy reprezentują odmienny światopogląd.

Nadto, zobowiązała Naczelną Radę Kościoła do:

- wystąpienia publicznego poprzez wystosowanie odpowiedniego komunikatu do Wiernych oraz szerszej opinii publicznej zamieszczonego w środkach masowego przekazu,
- wystosowania komunikatu do władz samorządowych Miasta R.,
- wystąpienia na drogę sądową z pozwem przeciwko R. F. o naruszenie dóbr osobistych Kościoła.

W dniu 2 kwietnia 2011 roku (...) w Ż. wystosowała Komunikat NR (...) do wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, w którym odniosła się krytycznie do wypowiedzi R. F. uznając ją między innymi jako agresywnej i nietolerancyjnej, wymierzonej w konstytucyjne prawo obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do wolności sumienia i wyznania. W komunikacie został wyrażony stanowczy sprzeciw wobec nadużywania funkcji publicznej do prowadzenia otwartej i oszczerczej kampanii względem tych, którzy reprezentują odmienny światopogląd. Stwierdzono również, że posiedzenia stałej komisji rady miejskiej nie jest miejscem religijnych debat, a tym bardziej szkalowania ludzi innych wyznań. W dniu 5 kwietnia 2011 roku komunikat (...) w Ż. ukazał się na (...) Portalu Internetowym (...).

Komunikat ten wywołał dyskusję w Internecie i w jej wyniku, w dniu 8 kwietnia 2011 roku Stowarzyszenie (...) z siedzibą w W. wypowiedziało powodowi umowę darowizny z dnia 26.02.2010 roku, na podstawie której miesięcznie przekazywało Kościołowi po 2000 złotych miesięcznie. Stwierdziło, że ma wątpliwości co do sposobu wykorzystania darowizny przez powoda, wywołane publikacją w lokalnych portalach informacyjnych wystąpienia radnego Miasta R. R. F., który stwierdził, że (...) w Ż. jest kościołem kontrowersyjnym, powiązany z podejrzanymi środowiskami. Po

wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli (...) w Ż. podtrzymał swoją decyzję wskazując, że „jako instytucja społeczna nie może sobie pozwolić na utratę dobrego imienia poprzez współpracę ze środowiskiem, co do którego stawia się tak poważne zarzuty.”

W dniu 7 kwietnia 2011 roku oświadczenie o odejściu z Kościoła złożył P. I. wskazując, że taką decyzję podjął pod wpływem słów pozwanego oraz komentarzy zawartych pod komunikatem Naczelnej Rady Kościoła.

To samo uczyniła - w dniu 4 kwietnia 2011 roku - E. L..

(...) z siedzibą w Ż., na podstawie wniosku z dnia 29.09.2005 roku, został wpisany pod pozycją (...) w D. A Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych i zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania i ma osobowość prawną. Jest jedynym udziałowcem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Posiada w spółce 345 udziałów o łącznej wartości 586 500 złotych.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że zawarte w pozwie żądanie przeproszenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą S. podlegało oddaleniu z uwagi na brak w tej części po stronie powodowej legitymacji czynnej. Okoliczność, że iż jest ona jedynym udziałowcem wymienionej Spółki nie oznacza bowiem, że jest ona uprawniona do występowania z żądaniem w jej imieniu.

Nadto, w ocenie tego Sądu. brak jest podstaw do przyjęcia, by pozwany naruszył dobra osobiste powoda i by jego postępowanie było bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. Wystąpienie pozwanego miało miejsce w trakcie posiedzenia Komisji (...) Rady Miasta R.. Uczestnicząc w posiedzeniu tej Komisji, działał jako radny Miasta R. na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym.

Jego wypowiedź była podyktowana troską o prawidłowe wydawanie środków budżetowych. Kierował się sugestiami wyborców, którzy wskazywali na powiązania istniejące pomiędzy wymienioną spółką prawa handlowego a stroną powodową, odbierane przez wyborców pozwanego negatywnie i oceniane jako kontrowersyjne. Pozwany w swych zeznaniach stwierdził, iż nie było jego intencją naruszenie jakichkolwiek dóbr osobistych strony powodowej; chciał jedynie zasygnalizować zaniepokojenie jego wyborców łączeniem działalności biznesowej z kościelną.

W ocenie Sądu, pozwany miał prawo, jako radny wyrazić swoje zdanie na temat powiązań między działalnością kościoła a działalnością biznesową i do ich oceny. Okoliczność, że powód działa legalnie i na podstawie obowiązujących przepisów nie oznacza bowiem, że nie może być poddawany ocenie, także krytycznej. Również nazwanie powoda „tak zwanym kościołem” nie narusza jego dóbr osobistych. W ocenie pozwanego, związki jakiegokolwiek kościoła z biznesem negują podstawowy cel działalności kościelnej – jaką jest duszpasterstwo i misja. Jego zdaniem, kościół angażujący się w tego typu działalność przestaje być stricte kościołem i stąd to określenie. Użytych sformułowań nie można uznać za obraźliwe, oszczercze, godzące w wolność wyznania; nadto pozwany wiąże stroną powodową z wcześniejszymi wydarzeniami w społeczności lokalnej (opuszczenia określonego związku wyznaniowego przez grupę osób i założenia przez te osoby innego kościoła). Trudno też wypowiedź pozwanego uznać za nadużycie funkcji publicznej do prowadzenia otwartej i oszczerczej kampanii względem tych, którzy reprezentują odmienny światopogląd.

Nadto, również reakcja strony powodowej na wystąpienie pozwanego wywołała sporą ilość komentarzy w Internecie oraz relacje lokalnych mediów. Internet jest medium pozostającym praktycznie poza kontrolą i stąd brak jest podstaw do kreowania odpowiedzialności pozwanego za wypowiedzi internautów zamieszczone w sieci.

Także odwołanie darowizny przez dotujące powoda stowarzyszenie oraz rezygnacja 2 osób z członkostwa w kościele nie dowodzą, iż pozwany naruszył dobra osobiste strony powodowej. Były to bowiem ich suwerenne decyzje, za co pozwany nie może ponosić odpowiedzialności na podstawie przepisów art. 23, 24 i 448 k.c.

W apelacji powód zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego:

- art. 214 k.p.c. poprzez nieodroczenie rozprawy pomimo znanej temu Sądowi przeszkody uniemożliwiającej mu uczestnictwo na rozprawie, w czasie przesłuchania pozwanego,

- art. 217 § 2 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego powoda zmierzającego do uzyskania danych osobowych internautów zamieszczających w internecie komentarze odnoszące się do strony powodowej, w sytuacji, gdy mogłoby to umożliwić ustalenie, czy komentarze zamieszczał również pozwany,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów,

oraz prawa materialnego:

- 23 i 24 k.c. poprzez ich niezastosowanie,

- art. 25 ust. 2 Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie sytuacji gdy wypowiedź pozwanego jako radnego stanowiła naruszenie bezstronności światopoglądowej,

a nadto wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez ponowne przesłuchanie pozwanego i dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym wymienionego, nieprzeprowadzonego przez Sąd Okręgowy dowodu celem ustalenia, „czy jedną z osób wysyłających komentarze nie był pozwany” oraz o dopuszczenie dowodów:

- z zeznań wskazanych w apelacji świadków na okoliczność przyczyn wypowiedzenia umowy darowizny oraz opuszczenia grona członków Kościoła, - z opinii językowej sporządzonej na zlecenie powoda przez J. P.,

- z odpisu nieprawomocnego wyroku wydanego przez tamtejszy Sąd Okręgowy w sprawie IIC102/11 z powództwa Spółki z o.o. (...) w S. przeciwko R. F. o ochronę dóbr osobistych oraz protokołu rozprawy z dnia 20 listopada 2012 r. przeprowadzonej przed tym Sądem w związku z wypowiedzią pozwanego, że „spotkania andrzejkowe w Ośrodku (...) to bardzo niedobre miejsce”.

Podnosząc wymienione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga najdalej idący zarzut naruszenia art. 214 k.p.c., którego uwzględnienie prowadziłoby do przyjęcia nieważności postępowania z przyczyny określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c. Skarżący twierdzi bowiem, że Sąd Okręgowy był obowiązany do odroczenia rozprawy wyznaczonej na dzień 6 czerwca 2012 r. wobec cofnięcia przezeń w dniu poprzedzającym rozprawę pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi z wyboru i złożenia wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu.

W orzecznictwie ugruntował się pogląd, zgodnie z którym o nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw można mówić tylko wówczas, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania sądu, będącego następstwem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W niniejszej sprawie nieważność postępowania jest łączona z naruszeniem art. 214 § 1 k.p.c., wedle którego rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewidywać.

Jak się podkreśla w judykaturze, udział w rozprawie jest prawem strony i w zasadzie nie pociąga za sobą obowiązku stawiennictwa. Prawo to jest jednakże, zwłaszcza w sprawach, w których przeprowadzenie rozprawy jest obligatoryjne, elementem prawa strony do obrony. Dlatego art. 214 § 1 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek odroczenia rozprawy, jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewidywać.

Przedstawionej wyżej sytuacji nie sposób jednakże zakwalifikować jako prowadzącej do nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Cofnięcie adwokatowi z wyboru pełnomocnictwa na dzień przed rozprawą nie jest bowiem nadzwyczajnym wydarzeniem, ani przeszkodą w rozumieniu art. 240 § 1 k.p.c. Była to świadoma decyzja strony i nie uniemożliwiła jej stawiennictwa na rozprawie, zwłaszcza że była powiadomiona o jej terminie w dniu 4 kwietnia 2012 r. i miała czas na przygotowanie się do rozprawy i ustanowienie innego pełnomocnika z wyboru. Nie zachodziły bowiem podstawy do ustanowienia dla powoda adwokata z urzędu, skoro jego wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu został prawomocnie oddalony, jako bezzasadny.

Za chybiony należy także uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jak już było wielokrotnie wyjaśniane w orzecznictwie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 91), wykroczenie przez sąd poza granicę statuowanej tym przepisem zasady swobodnej oceny dowodów zakłada wykazanie, że wnioski wyprowadzone przez sąd z zebranego materiału dowodowego były nielogiczne bądź sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego albo że sąd oparł swe ustalenia na dowodach nieprawidłowo przeprowadzonych lub poczynionych bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Skarżący natomiast takich uchybień Sądu Okręgowego nie wykazał, zaś treść motywów apelacji wskazuje, że skarżący kwestionuje w istocie ocenę jurydyczną poczynionych ustaleń faktycznych. Fakty stanowiące podstawę tej oceny, a mianowicie treść wypowiedzi pozwanego, jak również przyczyny złożenia przez wskazane Stowarzyszenie oświadczenia o odwołaniu darowizny i przez 2 członków Kościoła oświadczenia o wystąpieniu były pomiędzy stronami bezsporne.

Nie może również być uwzględniony zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. Postacią jego naruszenia może być, niezasadne w okolicznościach sprawy, pominięcie środka dowodowego powołanego przez stronę. Sytuacja taka jednak nie zachodzi, gdy teza dowodowa jest nieistotna dla rozstrzygnięcia lub proponowany środek dowodowy jest nieprzydatny do jej udowodnienia. Co do zasady bowiem, za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie a ponadto tzw. zasady doświadczenia życiowego.

Brak było w sprawie niniejszej podstaw do poszukiwania autorów komentarzy zamieszczonych w internecie, dotyczących wymienionej sprawy, w celu ewentualnego ustalenia czy jednym z nich nie jest przypadkiem pozwany, gdyż

- po pierwsze: przedmiotem postępowania jest wskazana w żądaniu pozwu wypowiedź pozwanego,
- po drugie: celem postępowania dowodowego jest ustalenie stanu faktycznego, o ile jest on sporny pomiędzy stronami, a nie poszukiwanie dowodów umożliwiających stronie wysuwanie nowych żądań.

Brak jest również podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącego o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów.

Wprawdzie w przyjętym systemie apelacji celem postępowania apelacyjnego jest ponowne wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym i sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, może jednak pominąć nowe fakty i dowody zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 381 k.p.c. Przepis ten stwarza jedynie możliwość dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych.

Przesłanki tej nie spełnia wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii pozasądowej oraz motywacja podana przez skarżącego, że o potrzebie zgłoszenia takich dowodów dowiedział się dopiero na podstawie analizy uzasadnienia wyroku. Z kolei nieprawomocny wyrok, który zapadł przeciwko pozwanemu w innej sprawie, z powództwa osoby trzeciej nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej. Jest nadto oparty na innej wypowiedzi pozwanego, a więc innej podstawie faktycznej.

Nie naruszył również Sąd Okręgowy wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Przypomnieć na wstępie poniższych rozważań należy, że według art. 43 k.c., przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych, a więc nie tylko art. 24 k.c., ale i art. 23 k.c., stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Zarówno w piśmiennictwie, jak orzecznictwie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988, nr 2-3, poz. 40, i z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25), za dobro osobiste osób prawnych - będące odpowiednikiem dobra osobistego osób fizycznych w postaci czci zewnętrznej (dobrego imienia) - uznaje się dobrą sławę, określaną też, tak jak w przypadku osób fizycznych, mianem dobrego imienia. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania.

Jak się z kolei podkreśla w literaturze przedmiotu, dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań (por. wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, Lex nr 180853). Poza tym, dobrami osobistymi są wiarygodność i reputacja i elementy składające się na dobre imię osoby prawnej zależą od rodzaju działalności prowadzonej przez osobę prawną (gospodarcza, wychowawcza, charytatywna).

Przepis art. 24 § 1 k.c. uzależnia ponadto ochronę dóbr osobistych od dwóch przesłanek: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz od bezprawności działania. Na żądającym ochrony ciąży jedynie dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast egzoneracja działającego może polegać na wykazaniu, że działanie jego "nie było bezprawne". Działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa albo stanowi wykonywanie prawa podmiotowego.

W orzecznictwie sądowym utrwalił się pogląd, że zagwarantowane w Konstytucji RP i Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawo do krytyki nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego (por. wyrok SN z 28 marca 2003 r., sygn. IV CKN 1901/00, LEX nr 81295, choć wskazać także wypada, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w swoim orzecznictwie dopuszcza ostrą krytykę, która może nawet obrażać, gdyż swoboda wypowiedzi jest jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa).

Pozwany swoje prawo do wypowiedzi, jako radnego wywodzi z art. 23 pkt 1 ustawy o samorządzie gminnym z dnia 08.03.1990 roku (t.jedn. Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz.1591), wedle którego radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej gminy, utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, a w szczególności przyjmuje zgłaszane przez mieszkańców gminy postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia.

Przyjmuje się zaś powszechnie, że jeśli pozwany działa w ramach przysługującej mu kompetencji i na podstawie przepisów prawa, to jego zachowanie, nawet gdyby zagrażało dobru osobistemu powoda, nie jest działaniem bezprawnym (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2000 r., sygn. akt III CKN 553/98, LEX nr 52737). Nie oznacza to oczywiście przyzwolenia na podawanie przez radnego informacji niesprawdzonych i nieprawdziwych lub formułowania ocen naruszających dobra osobiste innych osób. Przepisy tej ustawy nakładają bowiem na taką osobę obowiązek starannego działania. Tak więc pozwany miał niewątpliwie prawo do formułowania krytycznych uwag co do sposobu wydawania gminnych środków, natomiast nie ulega wątpliwości, że jego opinia powinna mieścić się w ramach rzeczowej krytyki i potrzeby polegającej na przedstawieniu opinii publicznej prawdziwych i mających oparcie w faktach ocen. Radny nie może bowiem przypisywać sobie prawa do ferowania wyroków i szkalowania, czy pomawiania innych osób w swoim pojmowanym interesie społecznym, jak i do wygłaszania nieodpowiedzialnych, generalizujących opinii, czy ocen wspartych nierzetelnymi informacjami o innych osobach.

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej związane ze wskazaną przez powoda podstawą faktyczną i prawną objętego pozwem żądania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że naruszenie dobrego imienia osoby

prawnej może nastąpić przez wypowiedzi o faktach lub przez wypowiedzi o charakterze ocennym. Przedmiotową wypowiedź, należy zaliczyć do drugiej grupy, tj. do ocen. Wiązała się ona z faktem rozwiązania na mocy dekretu biskupa(...)działającego w R., co było szeroko komentowane w środkach masowego przekazu, a w spotkaniach którego uczestniczyły także osoby, które następnie założyły powodowy Kościół oraz z niespornym w sprawie faktem, że powód jest jedynym udziałowcem podmiotu gospodarczego zajmującego się prowadzeniem działalności turystyczno – wypoczynkowej.

Przy ocenie wypowiedzi pozwanego trzeba jednakże mieć na uwadze, że Kościół jest nie tylko zbiorowością ludzką, ale również osobą prawną, z tym, że szczególnego rodzaju utworzoną w wyznawania i szerzenia wiary religijnej, posiadającą własny ustrój, doktrynę i obrzędy kultowe (art. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r.o gwarancjach wolności sumienia i wyznania Dz.U.2005.231.1965 j.t.). W związku z tymi specyficznymi zadaniami nie można go traktować jak każdej innej osoby prawnej. Członkowie kościoła muszą zatem liczyć się z tym, że wypełniając funkcje religijne mogą spotkać się z nie zawsze przychylną reakcją i oceną innych osób, w tym wiernych.

Tak więc, nawet przy przyjęciu, że taka reakcja, wyrażona przez pozwanego na posiedzeniu komisji socjalnej Miasta R. w przedstawionej wyżej wypowiedzi, była krytyczna, nie oznacza to, że została naruszona dobra sława Kościoła jako osoby prawnej, zwłaszcza że nie obrażała uczuć religijnych jego członków. Nadto, nie sposób uznać tej wypowiedzi jako „wyjątkowo agresywnej”, nietolerancyjnej, czy „wymierzonej w konstytucyjne prawo obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do wolności sumienia i wyznania”, jak też uznać, że pozwany nadużył swojej funkcji publicznej do prowadzenia otwartej i oszczerczej kampanii względem tych, którzy reprezentują odmienny światopogląd”. W ogólnodostępnym słowniku języka polskiego wskazuje się, że słowo „kontrowersyjny” oznacza: wywołujący spory, niepozwalający na jednoznaczną ocenę, problematyczny, dyskusyjny, sporny. Nie jest to zatem określenie, które możnaby uznać za oszczercze, obraźliwe, szkalujące powoda i narażające na szwank jego dobre imię i reputację. To samo można odnieść do użytego przez pozwanego określenia „tak zwany Kościół”.

Nadto, nie każda dolegliwość w postaci doznanych przykrości na skutek nieprawidłowości spowodowanych przez osobę działającą w granicach zastrzeżonych kompetencji i w ramach obowiązującego porządku prawnego daje podstawę do zastosowania środków ochrony prawnej przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. i 448 k.c., lecz tylko taka, która wedle przejrzystych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych działań i nie jest małej wagi (por. wyrok SN z 17 września 2004 r., V CK 69/04, LEX nr 197661).

Jak się podkreśla w orzecznictwie, przy dokonywaniu oceny działania strony pozwanej trzeba bowiem mieć na uwadze konieczność zachowania należytych proporcji i umiaru. Nie można zatem nadużywać instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych dla przypadków dotyczących wyłącznie subiektywnych odczuć osoby dotkniętej wypowiedzią innej osoby. Ocena, czy doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego, nie może być oceną subiektywną dokonaną według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, który czuje się dotknięty zachowaniem innej osoby, ale powinna uwzględniać elementy obiektywne, a więc należy mieć na uwadze odczucia przeciętnej odbiorcy - osoby rozsądnej i racjonalnie oceniającej, nieobciążonej uprzedzeniami, nieskładnej do wyrażania ekstremalnych sądów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972 nr 4, poz. 77; PiP 1973 nr 6, s. 167, z glosą E. Radomskiej; z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107; z dnia 18 marca 2005 r., II CK 564/04, Lex Polonica nr 375700 oraz z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, OSNC 2007 nr 2, poz. 30, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2005 r., I ACa 353/05, LEX nr 175202).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, postępowanie pozwanego, z uwagi na jego przedmiot i cel, nie może być traktowane jako wymierzone w dobra osobiste powoda. Skoro bowiem w pojęciu bezprawności, o której mowa w art. 24 k.c., nie mieszczą się uchybienia małej wagi i inne niezamierzone wadliwości, to nie sposób dopatrzeć się w postępowaniu pozwanego celowego działania mającego na celu zdyskredytowanie strony powodowej. Subiektywne odczucia członków wspólnoty powodowego Kościoła muszą być także ocenione z perspektywy działań pozwanego polegających na wyrażeniu chęci przeproszenia powoda na forach internetowych (na co powód nie przystał), w reakcji na wysuwane przezeń zarzuty.

Sformułowanie niemajątkowego żądania pozwu, którym powód domaga się przeproszenia zawiązanej przez powoda Spółki (...)", wskazuje, że powodowi chodzi przede wszystkim o ochronę dobrego imienia osoby trzeciej ( spółki (...)). Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie jest legitymowany czynnie do dochodzenia tego rodzaju żądania.

Dodać w związku z tym wypada, że obok obiektywnego naruszenia dóbr osobistych, konieczne jest również odczucie krzywdy przez dochodzącego środków ochrony uprawnionego; środki ochrony prawnej dóbr osobistych aktywują się bowiem tylko wówczas, jeśli zachodzi uzasadniona potrzeba usunięcia takich skutków. Wskazana wyżej postawa powoda, który nie był w ogóle zainteresowany wskazywanym przez pozwanego sposobem zadośćuczynienia jego roszczeniu i charakter wysuwanych przezeń żądań wskazuje, że swoją krzywdę mierzy wysokością utraconej dotacji oraz utratą dwóch wiernych. Stąd jego żądanie zapłaty odszkodowania, dochodzone na zasadach ogólnych (art. 415 k.c.) i roszczenie oparte na art. 448 k.c.

Doświadczenie życiowe wskazuje, że tego rodzaju skutek nie może być uznany za pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z wypowiedzią pozwanego zwłaszcza, że krytyczna wobec powoda dyskusję na forach internetowych wywołało wystosowanie komunikatu „(...)" przez niego samego, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Artykuł 361 § 1 k.c., wychodząc z ogólnego pojęcia przyczynowości, ogranicza odpowiedzialność cywilną tylko do niektórych następstw zdarzeń uzasadniających tę odpowiedzialność. Rozwiązanie to, nawiązujące do teorii adekwatnego związku przyczynowego, opiera się na podziale następstw mieszczących się ramach przyczynowości ogólnej według kryterium, które stanowi ocena, czy następstwo to odpowiada zdarzeniu, jakie je wywołało, czy też stanowi względem niego coś niezwykłego, nadzwyczajnego. Stosownie do powołanego przepisu adekwatne są normalne następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się pod uwagę. Związek przyczynowy zachodzi zatem tylko wówczas, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia tylko z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki .

Nie sposób przyjąć, że pomiędzy wymienionymi zdarzeniami zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy, a więc aby określenie jakiegokolwiek Kościoła mianem „tak zwanego i kontrowersyjnego" miało powodować masowe odejścia jego wiernych (z powodowego Kościoła odeszło raptem 2 jego członków) i wycofanie się darczyńców z jego dotowania (powód wskazał na jeden taki przypadek). Skoro zaś związek przyczynowy jest konieczną przesłanką powstania odpowiedzialności odszkodowawczej, to brak przyczynowości powoduje, że nawet ewentualna ocena zachowania strony pozwanej, jako bezprawnego nie mogłaby doprowadzić do uznania jej odpowiedzialności za szkodę (zob. wyrok SN z dnia 24 maja 2005 r., V CK 654/04, niepubl.).

Co się tyczy z kolei roszczenia dochodzonego na podstawie art. 448 k.c. (nawiązki) wskazać także należy, że obecnie można już mówić o ukształtowaniu się dominującego stanowiska, dającego się ująć w tezie, że winę zalicza się do przesłanek roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. Stanowisko takie, zgodne z większością wcześniejszych orzeczeń i uznane za miarodajne, zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08 (OSNC 2009, nr 3, poz. 46). Pogląd taki zdecydowanie przeważa również w doktrynie. Nie sposób zaś dopatrzeć się w zachowaniu pozwanego wymienionej przesłanki, zwłaszcza w kontekście jego zachowania w procesie zmierzającego do ugodowego zakończenia sporu.

Z powyższych względów i na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu, jako nieuzasadniona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wnioskiem (k. 259), stosownie do jego wyniku na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., gdyż dochodzone koszty zastępstwa procesowego (1800 zł) nie przekraczają stawek minimalnych określonych w § 6 pkt 5, § 10 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 Rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na zasądzone koszty składają się również koszty dojazdu pełnomocnika pozwanego na rozprawę apelacyjną w kwocie 133 zł (k. 260).